



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 3 września 2014 r.

Video

Jak mama

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W poprzednich katechezach parokrotnie zwracaliśmy uwagę na to, że człowiek nie staje się chrześcijaninem sam z siebie, czyli dzięki własnym siłom, w sposób samodzielny, ani też nie stajemy się chrześcijanami w laboratorium, lecz jesteśmy rodzeni i wychowywani w wierze w łonie tego wielkiego organizmu, jakim jest Kościół. W tym sensie Kościół jest naprawdę matką, naszą matką Kościołem – piękne jest to określenie: nasza matka Kościół – matką, która daje nam życie w Chrystusie i która sprawia, że żyjemy ze wszystkimi innymi braćmi w jedności Ducha Świętego.

Wzorem dla Kościoła w tym jego macierzyństwie jest Dziewica Maryja, wzór najpiękniejszy i najwznioślejszy, jaki tylko jest możliwy. Ukazywały to już pierwsze wspólnoty chrześcijańskie, a Sobór Watykański II wyraził w znakomity sposób (por. Konstytucja *Lumen gentium*, 63-64). Macierzyństwo Maryi jest niewątpliwie niezrównane, wyjątkowe, a urzeczywistniło się całkowicie w pełni czasów, kiedy Dziewica wydała na świat Syna Bożego, poczętego za sprawą Ducha Świętego. A jednak macierzyństwo Kościoła realizuje się właśnie jako kontynuacja macierzyństwa Maryi, jako jego przedłużenie w historii. Kościół, dzięki płodności Ducha, wciąż rodzi nowe dzieci w Chrystusie, zawsze posłuszny Słowu Bożemu i uległy Jego zamysłowi miłości. Kościół jest matką. Narodziny Jezusa w łonie Maryi są w istocie zapowiedzią narodzin każdego chrześcijanina w łonie Kościoła, jako że Chrystus jest pierworodnym wśród wielkiej rzeszy braci (por. Rz 8, 29), i nasz pierwszy brat, Jezus, narodził się z Maryi, jest wzorem, a my wszyscy narodziliśmy się w Kościele. Pojmujemy zatem, jak niezwykle ścisła jest więź, łącząca Maryję z Kościołem: patrząc na Maryję, odkrywamy najpiękniejsze i najbardziej czułe oblicze Kościoła; a patrząc na Kościół, rozpoznajemy szlachetne rysy Maryi. My, chrześcijanie, nie jesteśmy sierotami, mamy mamę, mamy matkę, a to jest rzecz wielka! Nie jesteśmy sierotami! Kościół jest matką, Maryja jest matką.

Kościół jest naszą matką, ponieważ zrodził nas w chrzcie. Za każdym razem, kiedy chrzczymy dziecko, staje się ono dzieckiem Kościoła, włącza się do Kościoła. I od tego dnia, jak troskliwa mama, on wychowuje nas w wierze i wskazuje nam z mocą Słowa Bożego drogę zbawienia, broniąc nas przed złem.

Kościół otrzymał od Jezusa cenny skarb Ewangelii nie po to, aby go zachowywał dla siebie, lecz żeby dawał go hojnie innym, tak jak to czyni mama. W tej posłudze ewangelizacji w sposób szczególny wyraża się macierzyństwo Kościoła, starającego się, jak matka, dawać swoim dzieciom pokarm duchowy, który podtrzymuje i czyni owocnym życie chrześcijańskie. Dlatego wszyscy jesteśmy wezwani, aby z otwartym umysłem i sercem przyjmować Słowo Boże, które Kościół daje każdego dnia, bowiem to Słowo potrafi przemieniać nas od środka. Jedynie Słowo Boże ma tę zdolność przemieniania nas od środka, poczynając od naszych najgłębszych korzeni. Słowo Boże ma tę moc. A kto nam daje Słowo Boże? Matka Kościół. On karmi nas tym Słowem niczym mlekiem jako dzieci, wychowuje nas tym Słowem przez całe życie, i to jest wielkie! To właśnie matka Kościół przez Słowo Boże zmienia nas od środka. Słowo Boże, które nam daje matka Kościół, przemienia nas, sprawia, że nasze człowieczeństwo pulsuje nie zgodnie ze światowością ciała, lecz wedle Ducha.

W swojej matczynej trosce Kościół stara się ukazywać wierzącym drogę, jaką winni iść, aby ich życie rodziło obficie radość i pokój. Oświeceni światłem Ewangelii i umacniani łaską sakramentów, zwłaszcza Eucharystią, możemy ukierunkowywać nasze wybory ku dobru i przechodzić odważnie i z nadzieją chwile ciemności i najbardziej kręte ścieżki. Droga zbawienia, którą prowadzi nas Kościół i na której wspiera nas mocą Ewangelii i umacnia sakramentami, sprawia, że potrafimy bronić się przed złem. Kościół ma odwagę matki, która wie, że musi bronić swoich dzieci przed niebezpieczeństwami, wynikającymi z obecności szatana w świecie, aby je doprowadzić na spotkanie z Jezusem. Matka zawsze broni dzieci. Ta obrona polega także na nawoływaniu do czujności: by strzec się przed oszustwem i zwodzeniem złego. Bowiem choć Bóg pokonał szatana, on wciąż powraca ze swoimi pokusami; my o tym wiemy, wszyscy jesteśmy kuszeni, byliśmy kuszeni i jesteśmy kuszeni. Szatan przychodzi «jak lew ryczący» (1 P 5, 8), mówi apostoł Piotr, a my nie możemy być naiwni, ale musimy czuwać i trwać niewzruszenie w wierze. Wytrwać dzięki radom Kościoła-matki, wytrwać z pomocą Kościoła-matki, który jak dobra mama zawsze jest ze swoimi dziećmi w trudnych chwilach.

Drodzy przyjaciele, taki jest Kościół, taki jest Kościół, który wszyscy kochamy, taki jest Kościół, który ja kocham – jest matką, której leży na sercu dobro jej dzieci i która jest zdolna dać za nie życie. Nie powinniśmy jednak zapominać, że Kościół to nie tylko księża czy my, biskupi, nie – jesteśmy nim wszyscy! Kościół to my wszyscy! Czy zgadzacie się? I także my jesteśmy dziećmi, ale również matkami innych chrześcijan. Wszyscy ochrzczeni, mężczyźni i kobiety, razem stanowimy Kościół. Jakże często w naszym życiu nie dajemy świadectwa o tym macierzyństwie Kościoła, o tej matczynej odwadze Kościoła! Jakże często jesteśmy tchórzliwi! Zawierzmy się zatem Maryi, aby Ona jako Matka naszego pierwotnego brata, Jezusa, nauczyła nas mieć

takiego jak Ona macierzyńskiego ducha względem naszych braci i prawdziwej umiejętności przyjmowania, przebaczenia, dodawania sił i napełniania ufnością i nadzieją. To właśnie robi mama.